

Piosenka starych kochanków – Jacques Brel

TY: Rozświeciła burz rozbłyśki

Miłość naszą ileż lat

JA: Raz ja brałam swe walizki

TY: To znów ja ruszałem w świat

JA: Lecz pokój, gdzie kołyski brak

Pamięta echa dawnych burz

I słów namiętnych do szaleństwa

TY: Więc choć porażki pierwszej smak

Z twych warg uleciał dawno już

A z mych pierwszego smak zwycięstwa

Czy ty wiesz, cudowna, czuła i jedyna ma

Że ja od wschodu aż do zmierzchu dnia

Wciąż bardziej cię kocham

JA: Kłótnie schadzki przeprowadzki

Poznaliśmy się do cna

Wpadaliśmy w swe zasadzki

Zastawiane, gdzie się da

Ja miałam kogoś, dobrze wiesz

TY: I jam też nie bez grzechu był

RAZEM: Lecz zawsze żyliśmy nadzieją

Że z pojednania pierwszym dniem

Oboje dołożymy sił

By starzeć się, nie doroślejąc

JA: Czy ty wiesz, cudowny, czuły i jedyny mój

Że ja od wschodu aż do zmierzchu dnia

Wciąż bardziej cię kocham

TY: A czas goni, a czas goni

Straszy, że źle z nami jest

JA: I że zawieszenie broni

To miłości będzie kres

RAZEM: Zmęczeni trochę, bądź co bądź
Posłusznie wyruszamy więc
Na pole bitwy wyruszamy
Żeby, jak co dzień, udział wziąć
W potyczce czulej dwojga serc
W serdecznej wojnie zakochanych

TY: Czy ty wiesz, cudowna, czuła i jedyna ma
Że ja od wschodu, aż do zmierzchu dnia
Wciąż bardziej cię kocham

JA: Czy ty wiesz

Że ja od wschodu, aż do zmierzchu
Wciąż



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych